

# Henryk Bogacki

---

"Viefalt der Kirche in der Viefalt der Jünger, Zeugen und Diener", Patrick V. Dias, Freiburg-Basel-Wien 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/1, 163-164

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się Kościół pierwszych wieków przy ustalaniu kanonu Pisma św. Do tego samego problemu powraca autor publikacji jeszcze raz w zakończeniu, uwypuklając w nim te cechy utworów apokryficznych, które odróżniają je od literatury biblijnej. Jeszcze jedno należy pokreślić. J. B. Bauer korzysta chętnie z okazji, by pokazać apokryficzne pochodzenie wielu popularnych wyobrażeń religijnych (np. wół i osioł przy żłobku), a nawet uroczystości kościelnych (np. św. Anna, św. Joachim), wyrażając w tym ostatnim wypadku swoje ubolewanie, że władze kościelne do tej pory nie usunęły tych świąt z kalendarza liturgicznego.

Ks. Alfred Cholewiński SJ, Rzym

PATRICK V. DIAS, *Vielfalt der Kirche in der Vielfalt der Jünger, Zeugen und Diener*, Freiburg—Basel—Wien 1968, s. 408.

Dział eklezjologiczny serii *Ökumenische Forschungen*, redagowanej przez H. Künga i J. Ratzingera wzbogacił się o kolejny tom<sup>1</sup>. P. V. Dias podejmuje problem istnienia chrześcijaństwa i Kościoła w świecie pluralistycznym, który posiada własne tradycje duchowe i w swej większości nie jest chrześcijański, a nawet nie słyszy posłannictwa Chrystusowego o bliskości Królestwa Bożego. Autora interesuje przede wszystkim pluriformizm wewnątrz Kościoła, jaki przejawia się w różnorodności uczniów, świadków oraz ministrów, a więc w różnorodności posług charyzmatycznych.

Jako punkt wyjścia autor obiera stwierdzenia *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (n. 32) na temat jedności i różnorodności Ludu Bożego oraz wypowiedzi *Dekretu o ekumenizmie* (n. 16—17) i *Dekretu o Kościołach Wschodnich katolickich* (n. 5—6) podnoszące znaczenie różnorodności w tradycjach i wszelkich wartościach zawartych w odłamach chrześcijańskich. Sobór Watykański II wręcz zachęca do wytwarzania form chrześcijaństwa dostosowanych do odmiennych mentalności ludów, którym głosi się Dobrą Nowinę (*Dekret o działalności misyjnej Kościoła* n. 11). Dias pragnie na podstawie Nowego Testamentu wykazać różnorodność struktur pierwotnego Kościoła (s. 89—321), a w zakończeniu wskazuje, że stanowi ona trwałą cechę charakterystyczną Kościoła Chrystusowego (s. 323—348).

W podchodzeniu do problemów Nowego Testamentu występowała dotychczas zasadnicza odmiennność. Katolicy podkreślali przede wszystkim jedność ksiąg Nowego Testamentu i wskutek tego nie doceniali znaczenia różnic i różnorodności ujęć tam występujących. Protestanci natomiast zwracali uwagę głównie na rozbieżności między świadectwami nowotestamentalnymi, co utrudniało im dostrzeżenie ich podstawowej jedności. Dias słusznie spostrzega u źródeł obu tendencji tę samą — przynajmniej podświadomą — dążność do usprawiedliwienia historycznej sytuacji i rozwoju własnego Kościoła. Obecnie po obu stronach można z zadowoleniem stwierdzić dążenie do rewizji własnych pozycji i chęć należytego doceniania wątków nowotestamentalnych dotąd ukrytych w cieniu.

Z eklezjologicznego punktu widzenia największą doniosłość posiada różnorodność i odmiennność ustrojowa pierwotnych gmin chrześcijańskich, jaka zaznacza się w księgach Nowego Testamentu. Stanowi ona podstawę lub wyraz innych różnic określających różnorodność występującą w Kościele. Dias usiłuje wydobyć treść wypowiedzi nowotestamentalnych, normatywną dla nowego rozumienia Kościoła.

<sup>1</sup> Pierwszym było dzieło Hans Küng, *Die Kirche*, Freiburg—Basel—Wien 1967, s. 605, por. Henryk Bogacki SJ, *Synteza soborowej eklezjologii*, *Collectanea Theologica* 37 (1967) z. 3, s. 179—186.

Autor przedstawia konkretnie poszczególne grupy lub jednostki należące do zespołu uczniów i świadków oraz omawia ich pozycję i znaczenie. Kościół od początku jest wspólnotą wykazującą różnorodność strukturalną, w której rozmaite dary Ducha wyrażają się w zróżnicowanych formach działania. Każdy dar jest nieodzowny i wpływa na określenie struktury Kościoła.

Lud Boży może istnieć tylko w zespoleńiu wielości członków, z których każdy obdarzony jest własnym darem (*Gabe*) i związanym z nim zadaniem (*Aufgabe*). Wspólnotę kościelną Bóg ukształtował w ciału złożone z licznych i rozmaitych członków, z których każdy pełni indywidualną funkcję (por. 1 Kor 12, 18. 28). Przynależność jednostki do Chrystusa wyraża się w tym, że zgodnie z „miarą wiary” otrzymuje ona osobny udział w Duchu (por. Rzym 12,3,6; 1 Kor 12,4,11). Kościół nie składa się więc z „ujednoliconych” jednostek, lecz każdy ma własne uczestnictwo w życiu Chrystusa, a według miary swej wiary jest jego świadkiem i przez wykonywanie swego daru przyczynia się do wzrostu Ciała Chrystusowego.

Dzieło Diasa stanowi szczegółowe rozwiniecie i uzasadnienie jednej z zasadniczych tez syntezy eklezjologicznej H. Kunga o podstawowej strukturze charyzmatycznej Kościoła. *Charisma* i *diakonia* tworzą pojęcia korelatywne. *Diakonia* wyrasta z *charisma*, gdyż każda *diakonia* w Kościele zakłada powołanie Boże. Z drugiej zaś strony *charisma* zmierza do *diakonia*, gdyż każde *charisma* w Kościele znajduje swój sens tylko w posłudze.

Książkę poprzedził przedmową dawny generalny sekretarz Światowej Rady Kościołów, W. A. Visser't Hooft. Według niego pluriformizm życia kościelnego gmin w czasach Nowego Testamentu nie należy do nowych tematów, lecz nie akcentowano dotąd dostatecznie wyraźnie, że różnorodność ta przynależy do istoty Kościoła. Ze szczególnym zadowoleniem podkreśla, że teza taka pochodzi obecnie od autora rzymskokatolickiego, a więc członka Kościoła uważanego przez inne wyznania chrześcijańskie za monolit. Visser't Hooft stwierdza, że właściwie wszystkie Kościoły, szczególnie w kwestiach ustrojowych, skłaniały się do podejścia „monolitycznego”, a żaden nie odważał się wyprowadzić koniecznych wniosków eklezjologicznych z historii pierwotnego chrześcijaństwa. Najchętniej posługiwano się formułą *Unitas in necessariis, libertas in nonnecessariis, in omnibus caritas*, którą redukuje kwestię pluriformizmu do spraw dalszoplanowych, dopuszczając różnorodność tylko w kwestiach nieważnych. Czyż obecnie na podstawie Nowego Testamentu nie trzeba mówić raczej: *Unitas in Christo, diversitas in donis spiritualibus, in omnibus caritas*? Jeżeli w Kościele istnieje tak wiele charyzmatów, nie jest to znakiem zamieszania wywołanego przez ludzi, lecz wyrazem porządku pochodzącego od Boga, co powinno stać się powodem do radości. Współczesne dążenia ekumeniczne nie zmierzają do zaprowadzenia jednolitości w chrześcijaństwie, lecz do właściwego wyrażenia Bożej ekonomii swobodnie rozdzielającej dary Ducha.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

PETER HÜNERMANN, *Der Durchbruch geschichtlichen Denkens im 19. Jahrhundert. Johann Gustav Droysen, Wilhelm Dilthey, Graf Paul Yorck von Wartenburg. Ihr Weg und ihre Weisung für Theologie*, Freiburg—Basel—Wien 1967, Herder, s. 440.

Przełom wieku XVIII i XIX stanowi w dziejach ludzkości zwrot znaczący przemianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Znajdują one swoje odbicie także w teologii, gdy szkoła tybingska podejmuje próby wykazania historycznych uwarunkowań tej dyscypliny. Wysiłki te nie znajdują wówczas zrozumienia. Pionierzy neoscholastyki upatrują ratunek dla